

Wanda Gołębowska

Sok z szałwii

żebraczki z Tumskiej
ukradkiem piją sok
z kwiatów szałwii
nie wysyłają kwiatów
na koniec świata
lub na Przylądek Niedobrej
Nadziei

zbierają kasztany
i okruchy chleba
zwykłym słowem
zabijają swój gniew
i cichą bezradność

nie znają płockich
podwórek i ogrodów
nadziwianych słonecznikami
gruszami

gdzie psy
szczekają z zimna
a czarne pająki
wróżą szczęście

Salbeisaft

die Bettlerinnen aus der Tumskastraße
trinken heimlich Saft
aus Salbeiblüten
sie schicken keine Blumen
bis ans Ende der Welt
ans Kap der Un-Guten
Hoffnung

sie sammeln Kastanien
und Brotkrümel auf
mit gewöhnlichen Worten
töten ihre Wut
und die stille Ratlosigkeit

unbekannt bleiben ihnen
die Plocker Höfe und Gärten
mit Sonnenblumen gespickt
und Birnbäumen

wo die Hunde
vor Kälte jaulen
und schwarze Spinnen
das Glück prophezeien